

Mateusz Rządkowski

Gwiazdy do mnie piszą listy

Cieężko chory chłopiec spotkał się z Grzegorzem Markowskim z Perfectu. „Życie na Gorąco” przy tym było



Panowie porozmawiali w garderobie. Potem na koncercie znów razem zaśpiewali



Grzegorz Markowski nie krył wzruszenia

Wokalista Perfectu zaprosił go na scenę

Rządkowscy mieszkają w Kleńcu, niewielkiej wsi w woj. lubuskim. Mateusz jest jedynakiem. Kiedy zachorował, zamknął się przed światem. Nie chciał wychodzić z domu, bał się wytykania palcami. Rodzice nie wiedzieli, jak mu pomóc. - Choroba syna to dla nas wielki dramat. Przeplakałam niejedną noc - przyznaje pani Irena. - A potem przestałam rozpaczać, zakasałam rękawy i powiedziałam: „Dość! Trzeba wziąć się w garść i to nasze życie jakoś mądrze zorganizować!”. Codziennie z mężem staraliśmy się przekonać Mateusza, że musi nauczyć się żyć z chorobą.

Po raz pierwszy Mateusz uwierzył w siebie w 2002 roku, gdy rodzice zabrali go na koncert grupy Perfect. Siedzieli w pierwszym rzędzie. Grzegorz Markowski zaprosił Mateusza do wspólnego zaśpiewania piosenki „Chcemy być sobą”. Ot, po prostu, wybrał pierwszego z brzegu dzieciaka.

- Ledwo doszedłem do sceny, bo już byłem słaby - wspomina Mateusz. - A pan Grzegorz, widząc, że coś ze mną nie tak, wziął mnie na kolana. Razem zaśpiewaliśmy. Ludzie zaczęli bić brawo, łapali mnie potem za ręce, gratulowali... I wtedy przestałem się bać. I wstydzić. Tak... pan Grzegorz

zmienił moje życie. Bardzo pragnąłem jeszcze raz się z nim spotkać. I podziękować.

„Życie na Gorąco” pomogło w spełnieniu marzenia Mateusza. Miesiąc temu Perfect koncertował w Zielonej Górze. Lider grupy zaprosił chłopca i jego rodziców do garderoby. Długo rozmawiali. Grze-

gorz Markowski nie krył wzruszenia. W rozmowie z „Życiem na Gorąco” powiedział: „Przez 30 lat istnienia zespołu nie raz spotykałem osoby niepełnosprawne. Ale po raz pierwszy dowiaduję się, że mogłem komuś dać impuls do życia. To wielka sprawa, wielka radość, bo dla mnie to dziesięć sekund zabawy, a dla Mateusza może to znaczyć bardzo wiele. Niech moc będzie z takimi dziećmi!”

Polska noblistka przesłała mu serdeczności

Mateusz to już nie ten sam chłopiec, który chciał zamknąć się przed światem. Zaprasza nas do swego pokoju. Na ścianie wielki plakat z polskim rajdow-

cem Krzysztofem Hołowczycem i jego autograf. Są jeszcze podpisy żużlowców. I serduszek od Joanny Brodzik. Na półce stoją albumy ze

zdjęciami. Na każdym Mateusz w towarzystwie gwiazd: Tomasza Karolaka, Mariana Opani, Maryli Rodowicz, Tomasza Lisa, Marcina Gortata, Dody, Krzysztofa Globisza i wielu innych. Bo jego pasją stało się poznawanie znanych ludzi.

W kolejnych albumach są zdjęcia z autografami artystów, ale też znanych polityków i pisarzy. Mateusz pisze do nich listy, a oni odpisują. Uzbierał już pokaźną kolekcję złożoną z 522 autografów. Ostatni otrzymał od Wisławy Szymborskiej. Noblistka przesłała mu „najlepsze myśli i serdeczności”.

- Cieszę się, że Mateusz ma w sobie tyle zaangażowania. On żyje tymi zdjęciami, listami i autografami! Znów chce mu się działać, nie stoi w miejscu, nie poddaje się. A do tego świetnie się uczy! - chwali syna pani Irena. - Codziennie jeżdżę z Mateuszem autobusem szkolnym do gimnazjum. Bo on chce być wśród ludzi, wśród rówieśników. Jestem z niego bardzo dumna! **Danuta Kuleszyńska**

MINIinfo

Mateusz ma autografy m.in. kanclerz Angeli Merkel, ks. Stanisława Dziwisza, Andrzeja Wajdy, Lecha Wałęsy. Zdrowia życzyli mu pisarz Paulo Coelho, reżyser Pedro Almodóvar oraz modelka Kate Moss. Aktor Rutger Hauer („Łowcy androidów”, „Ślepa furia”) napisał do Mateusza bardzo wzruszający list (patrz obok).

